

Dlaczego antropologia jest istotna

Praga, 15 października, 2015 r.

Poniższe oświadczenie zostało sporządzone przez Komitet Wykonawczy Europejskiego Stowarzyszenia Antropologów Społecznych (European Association of Social Anthropologists) na zakończenie obrad konferencji i zjazdu Stowarzyszenia w Pradze w dniach 14–15 października 2015 r. Podczas konferencji, która zgromadziła ponad 50 antropologów z 17 różnych krajów, zastanawiano się przede wszystkim, jak dziedzina antropologii kulturowej i społecznej może wywrzeć faktyczny wpływ na procesy i zjawiska zachodzące w dzisiejszej Europie. Spotkanie odbywające się w cieniu trwającego w Europie kryzysu uchodźczego współorganizowane było przez Instytut Etnologii Czeskiej Akademii Nauk i Czeskie Towarzystwo Antropologii Społecznej. Przedsięwzięcie wsparła finansowo Czeska Akademia Nauk przyznając fundusze w ramach programu grantowego Strategy 2020 przeznaczonego na rozpowszechnianie wiedzy naukowej w społeczeństwie.

* * *

Antropologię często przedstawia się jako sztukę „czynienia znanego egzotycznym, a egzotycznego znajomym”. Opisuje się ją również jako „najbardziej humanistyczną z nauk i najbardziej naukową gałąź humanistyki” (Eric Wolf). Najzwięźlej antropologię zdefiniować można jako porównawcze badania nad ludźmi, ludzkimi społecznościami i kulturami. Antropologia zgłębia ludzką różnorodność, a jednocześnie wydobywa i analizuje to, co wspólne jest wszystkim ludziom.

Przez lata antropologię społeczną i kulturową kojarzono z badaniem „odległych miejsc” i niewielkich społeczności, z których wiele nie posługiwało się pismem, ani nie

stanowiło części struktur państwowych. Wprawdzie przedmiotem badań nad ludzką różnorodnością są wszystkie społeczności, od najmniejszych do największych i od najprostszycych do najbardziej złożonych, ale większość antropologów uświadamia sobie obecnie, że we wszystkich społeczeństwach współczesnego świata zachodzą dziś wysoce skomplikowane procesy, takie jak migracje, zmiany klimatyczne, kryzysy gospodarcze o światowym zasięgu i ponadnarodowy obieg idei. Na początku XX wieku europejscy i amerykańscy antropologowie podróżujący do tak odizolowanych wówczas zakątków świata jak Melanezja czy Afryka czynili wysiłki, aby zrozumieć i opisać „rdzenny punkt widzenia”. Tak samo jak oni, współcześni antropologowie starają się jak najpełniej pojąć swe pole badawcze bez względu na to, gdzie prowadzą swoje dociekania – na własnym podwórku, czy w regionach bardzo oddalonych. Następnie zaś opisują, jak ludzie, wśród których prowadzili badania, postrzegają świat i działają w nim, a przy tym nieodmiennie usiłują uchwycić „rdzenny punkt widzenia”, choć obecnie przedmiotem ich analiz może być, na przykład, konsumpcja w którymś z europejskich miast lub polityka etniczna w rejonie Pacyfiku.

Niektóre z pytań, które stawiali sobie antropologowie pierwszego pokolenia, nadal, choć na inne sposoby, zaprzatają obecne pokolenie. Ogólnie rzecz biorąc, antropologowie zapytują, co to znaczy być człowiekiem, jak (z)budowane jest społeczeństwo i co właściwie oznacza słowo „my”. Tak jak niegdyś, antropologowie analizują ważność więzów pokrewieństwa we współczesnych społeczeństwach i przyglądają się władzy i polityce, religiom i światopoglądom, oraz płci i klasie społecznej, tyle że obecnie badają oni również, na przykład, jak kapitalizm oddziałuje na niewielkie społeczności oraz jak rdzenne grupy walcą o kulturowe przetrwanie.

Chociaż w łonie dyscypliny wyłoniły się różne szkoły teoretyczne i powstało wiele wąskich specjalizacji tak regionalnych jak i tematycznych, na rzemiosło antropologii społecznej i kulturowej nadal składa się bazowe instrumentarium, którym posługują się wszyscy antropologowie bez wyjątku. Antropologia jako taka nie deklaruje, że rozwiąże problemy trawiące ludzkość, ale wyposaża praktyków w wiedzę i umiejętności, które

umożliwiają im kompetentne i adekwatne analizowanie wieloaspektowych zagadnień. Kluczowe pojęcia antropologii to *relatywizm kulturowy*, *etnografia*, *porównanie* i *kontekst*.

Relatywizm kulturowy

Antropologia nie feruje wyroków na temat wartości wyznawanych przez ludzi, a jej praktycy nie tworzą rankingu społeczeństw szeregując je od „słabo rozwiniętych” do „wysoko rozwiniętych”. Nie oznacza to jednak, że antropologowie w ogóle powstrzymują się od wszelkiej oceny ludzkich działań; na przykład, mało który skłonny byłby usprawiedliwić przemoc lub nierówność, choćby dopuszczano się ich w imię „kultury”. Z profesjonalnej, czy też naukowej perspektywy, antropologia stoi natomiast na stanowisku, że należy dążyć do zrozumienia ludzkiego postępowania i sposobów, na jakie ludzie interpretują swoje działania i światopoglądy.

Podjęcie to, zwane relatywizmem kulturowym, jest istotnym narzędziem metodologicznym umożliwiającym badanie lokalnych sposobów życia i doświadczania świata przy użyciu kategorii stosowanych przez daną grupę. Relatywizm kulturowy głosi, że społeczeństwa mają zarówno swe własne, odmienne wyznaczniki, jak i swoistą wewnętrzną logikę, a zatem błędem jest sytuowanie ich na jednej skali. Na przykład, społeczeństwo może znaleźć się na samym dole rankingu pod względem umiejętności czytania i pisania oraz rocznych dochodów, lecz ranking ten może okazać się ze wszech miar nieistotny, jeśli członkowie tego społeczeństwa w ogóle nie przywiązują wagi do książek i pieniędzy. W modelu opartym na kulturowym relatywizmie nie można dowodzić, że społeczeństwo posiadające wiele samochodów „lepsze” jest od społeczeństwa posiadającego ich mniej, czy też że liczba smartfonów na głowę mieszkańca jest wyznacznikiem decydującym o jakości życia.

Relatywizm kulturowy to podstawa bezstronności, do której dążą antropologowie w swych próbach zrozumienia różnych społeczeństw. Jest on narzędziem metodologicznym, a

nie zasadą etyczną. Absolutnie można zrozumieć innych ludzi według ich własnych zasad i kryteriów, a jednocześnie nie podzielać ich poglądów i nie akceptować ich postępowania. Jak ujął to antropolog Clifford Geertz, „można poznać kogoś nie stając się nim”.

Moc etnografii

Drugim ważnym narzędziem badań antropologicznych jest etnografia, czyli praca w terenie, stanowiąca główne źródło materiału badawczego. Etnograficzne badania terenowe nie wymagają ani znacznych inwestycji finansowych, ani wielkiego nakładu pracy – są one tanie, a antropologowie przebywając w terenie przez większość czasu z pozoru nic nie robią. Są one natomiast niewątpliwie bardzo *czasochłonne*. Antropologowie pozostają w terenie zazwyczaj co najmniej rok. Tak długi pobyt to konieczność, gdyż celem metody etnograficznej jest uzyskanie gruntownej wiedzy i właściwego zrozumienia świata społeczno-kulturowego, a warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia jest opanowanie miejscowego języka i możliwie najpełniejsze uczestnictwo w całym wachlarzu lokalnych działań i czynności.

W przeciwieństwie do socjologów, którzy zazwyczaj prowadzą ilościowe badania posługując się licznymi wywiadami, antropologowie nie uważają wywiadu za podstawową metodę, chociaż należy on do ich instrumentarium. Skłaniają się oni natomiast ku gromadzeniu danych na drodze *obserwacji uczestniczącej*, podczas której antropolog po prostu przebywa wśród ludzi, rozmawia z nimi, zadając czasem pytania, i jak najdokładniej poznaje miejscowe sposoby postępowania. Antropologia używa ludzi, aby badać innych ludzi. Metoda ta wymaga, aby badacz poznał ludzi osobiście, spotykał się z nimi regularnie i, jeśli to tylko możliwe, zamieszkiwał z nimi podczas pracy w terenie. Z tego powodu materiał etnograficzny jest bardzo wartościowy, choć często trzeba go uzupełniać danymi innego rodzaju, np. ilościowymi lub historycznymi, gdyż krąg osób, których życie antropolog jest w stanie zgłębić poprzez obserwację uczestniczącą, jest z konieczności ograniczony.

Metoda etnograficzna pozwala antropologom odkrywać aspekty lokalnego świata niedostępne dla naukowców stosujących inne metody. Na przykład, antropologowie studiowali takie zagadnienia jak poglądy europejskich neonazistów, funkcjonowanie nieformalnej gospodarki na targowiskach afrykańskich oraz przyczyny, dla których mieszkańcy Norwegii wyrzucają więcej żywności, niż są to skłonni przyznać. Stosując pogłębione metody etnograficzne, w których bezpośrednia obserwacja splata się z uczestnictwem i rozmowami, antropologowie są w stanie opisać takie (i inne) zjawiska bardziej szczegółowo i wychwycić ich drobniejsze niuansy niż inni naukowcy. To między innymi z tego powodu badania etnograficzne są tak czasochłonne: antropologowie muszą zyskać zaufanie ludzi, których starają się zrozumieć, a ci, świadomie lub nie, wyjawiają im następnie aspekty życia, o których nie byliby skłonni opowiadać dziennikarzom lub socjologom uzbrojonym w kwestionariusze.

Porównanie i jego wyzwania

Źródłem nowych spostrzeżeń na temat kondycji ludzkiej i bodźcem rozwoju nowych teorii w łonie antropologii jest często porównanie, czyli systematyczne śledzenie i analiza różnic i podobieństw między światami społeczno-kulturowymi. Chociaż metoda porównawcza jest wymagająca, trudna i czasem dyskusyjna z teoretycznego punktu widzenia, antropologowie zawsze dokonywali porównań, czy to wprost czy pośrednio. Antropologowie powszechnie posługują się takimi pojęciami jak pokrewieństwo, płeć, nierówność, gospodarstwo domowe, etniczność i religia, a więc muszą wychodzić z założenia, że kategorie te mają porównywalne znaczenia w różnych społeczeństwach, choć rzadko oznaczają dokładnie to samo. Poszukiwanie podobieństw i różnic między światami społeczno-kulturowymi może prowadzić antropologów do ogólnych spostrzeżeń dotyczących natury społeczeństwa i ludzkiej egzystencji jako takiej.

Dodatkowym walorem porównania jest to, że pobudza ono wyobraźnię intelektualną i moralną. Szczegółowe, pasjonujące studium społeczeństwa, w którym występuje równość płci i ekologiczna równowaga, brak natomiast przemocy, jest interesujące samo w sobie, ale może ponadto podsunąć pomysły reform i zmian polityki w innych społeczeństwach. Badania podstawowe, które podnoszą zasadnicze kwestie w sposób neutralny i zdystansowany, czasem skuteczniej przyczyniają się do rozwiązywania problemów gnębiących świat niż badania stosowane. Antropologowie badający etnicznie złożone społeczeństwa żyjące w pokoju opisują wzorce współlistnienia, które mogą zainspirować tworzenie i wdrażanie rozwiązań politycznych w innych miejscach świata. Często też przedstawiają oni niespodziewane wnioski, jak na przykład, że Internet może umacniać więzi rodzinne (a nie izolować ludzi), że uczestnictwo w praktykach religijnych pomaga imigrantom zintegrować się ze społeczeństwami europejskimi (a nie odseparowuje ich) i że chłopcy wykazują większą racjonalność ekonomiczną niż właściciele plantacji (a nie są niewolnikami tradycji).

Głównym celem analiz porównawczych nie jest uszeregowanie społeczeństw na skali rozwoju, praw człowieka czy równowagi środowiskowej. Nie oznacza to jednak, że wiedza antropologiczna jest bezużyteczna w rozwiązywaniu takich problemów. Wręcz przeciwnie, bezstronna, rzeczowa metoda antropologicznego porównania wytwarza wiedzę, która może stanowić stabilny fundament opracowywania strategii działania w rozmaitych sferach.

Niemierzalność

Antropologowie prowadzą badania terenowe i analizy porównawcze, czyniąc to w duchu relatywizmu kulturowego, lecz cały czas interesuje ich kontekst, relacje i powiązania. Najmniejszą całością stanowiącą przedmiot badań antropologów nie jest odrębna osoba, a relacja między dwiema jednostkami. To kultura umożliwia komunikację; zachodzi ona nie wewnątrz pojedynczego umysłu, a między umysłami, społeczeństwo zaś to sieć relacji. Nas samych w znacznej mierze ustanawiają relacje z innymi – to relacje nas wytwarzają i

podtrzymują, to one utwierdzają lub podważają nasze wartości i punkty widzenia. Dlatego właśnie chcąc badać ludzi musimy poznawać ich w ich pełnym społecznym kontekście. Aby móc zrozumieć ludzi, antropologowie podążają za nimi, obserwując ich w różnych sytuacjach. Uważają też, że nie wystarczy słuchać, co ludzie mówią – musimy również przyglądać się temu, co robią, oraz analizować szersze implikacje ich działań.

Drobiazgowa i pieczołowita metodologia pozwala antropologom uwidocznic to, co niewidoczne – usłyszeć głosy, których zazwyczaj nie słychać, dostrzec nieformalne powiązania między jednostkami o wysokim statusie, itp. W rzeczy samej, finansowy kryzys na długo przed jego wybuchem przepowiedziała Gillian Tett, dziennikarka, której antropologiczne wykształcenie pomogło przejrzeć posunięcia elity finansowej sprzeczne z jej publicznymi deklaracjami.

Często trudno oprzeć się pokusie upraszczania złożonych kwestii. Pokusa ta wydaje się szczególnie silna w społeczeństwie informacyjnym. Klarowność i przejrzystość to oczywiście walory cenne w wytwarzaniu i rozpowszechnianiu wiedzy, ale jak to ujął kiedyś Einstein: „Wszystko powinno zostać uproszczone tak bardzo, jak to tylko możliwe, ale nie bardziej”. Dlatego też antropologowie odrzucają szablonowe wyobrażenia o naturze ludzkiej i przyjmują, że złożone realia są owocem złożonych przyczyn. Zdaniem antropologów niektórych z najważniejszych w życiu, kulturze i społeczeństwie rzeczy nie da się zmierzyć. Nie oznacza to wszak, że nie istnieją one. Mało kto wątpi w egzystencjalną wartość miłości, społeczną istotność zaufania czy też moc powieści Dostojewskiego; jednak żadnej z tych rzeczy nie sposób obliczyć lub wymierzyć. Aby zrozumieć ludzkie światy, nie można obejść się bez badań jakościowych i interpretacji.

O potrzebie antropologii

Wiedza i lekcje, które czerpiemy z antropologii, są nieocenione, zwłaszcza w naszej burzliwej, zglobalizowanej epoce, w której ludzie pochodzący z różnych środowisk stykają

się ze sobą na sposoby wcześniej nieznanne i w kontekstach tak rozmaitych jak turystyka, handel, migracje i praca w organizacjach.

W przeciwieństwie do studiów inżynierskich czy psychologicznych, kształcenie w zakresie antropologii nie daje konkretnego zawodu. Poza pracą naukową i dydaktyczną na uczelniach i w ośrodkach badawczych rynek pracy nie dysponuje wieloma gotowymi niszami dla antropologów. W konsekwencji, w Europie większość antropologów wykonuje rozmaite zawody w sektorze prywatnym i publicznym, wykorzystując cenione i poszukiwane przez pracodawców specyficzne umiejętności i rodzaje wiedzy, które zaczerpnęli z antropologii: zdolność pojmowania złożonych kwestii, świadomość różnorodności, intelektualną giętkość, itd. Antropologowie pracują jako dziennikarze, pracownicy ds. rozwoju, urzędnicy państwowi, konsultanci i specjaliści ds. informacji; zatrudniani są w muzeach, agencjach reklamowych, korporacjach i organizacjach pozarządowych.

Wiedza antropologiczna pozwala lepiej zrozumieć współczesny świat. Dzieje się tak z kilku przyczyn.

Po pierwsze, w naszych czasach niezwykle wzrosło natężenie kontaktów między kulturowo odmiennymi grupami. Światowa klasa średnia podróżuje o wiele dalej i częściej niż niegdyś, gdyż podróżowanie staniało i stało się bezpieczniejsze. W XIX wieku jedynie niewielki ułamek zachodniej populacji udawał się za granicę (a jeśli już, była to zwykle podróż w jedną stronę), a jeszcze w latach 50. XX wieku nawet całkiem zamożni mieszkańcy Zachodu rzadko wybierali się na zagraniczne wakacje. W ostatnich dekadach wzorce te uległy drastycznej zmianie. Przepływy ludności przemieszczającej się tymczasowo między państwami dramatycznie wzrosły, a wraz z ich ekspansją wzmożyły się kontakty: przedsiębiorcy, pracownicy ds. rozwoju i turyści powszechnie podróżują z krajów bogatych do biednych. Znacznie więcej mieszkańców Zachodu odwiedza miejsca „egzotyczne” niż miało to miejsce pokolenie lub dwa wcześniej.

Jednocześnie, równoległe z natężonymi wyjazdami obywateli zamożnych państw do innych zakątków świata, nasila się ruch w przeciwnym kierunku, choć jego przyczyny są

często inne. Miliony ludzi z rozmaitych krajów osiedliły się w Europie, Ameryce Północnej i innych bogatych częściach świata w dużej mierze z powodu znacznych różnic w poziomie życia i możliwościach życiowych między państwami zamożnymi a biednymi. W wyniku tych przemieszczeń w życie mieszkańców Zachodu wkroczyły nowe sposoby zachowania, bycia i myślenia. W poprzednim pokoleniu mieszkaniec zachodniego miasta pragnący rozkoszować się smakami i dźwiękami południowoazjatyckiej kuchni i muzyki musiał udać się w podróż na subkontynent indyjski. Obecnie zaś cząstki i okruchy kulturowej różnorodności świata znaleźć można w dosłownie każdym większym mieście na każdym kontynencie. Zmiany te pobudziły ciekawość względem innych, a z przyczyn politycznych niezbędnym okazało się zrozumienie, co oznacza i niesie ze sobą kulturowe zróżnicowanie. Europą targają obecnie kontrowersje dotyczące multikulturalizmu, w tym praw mniejszości religijnych, noszenia chust, nauczania języka w szkole i propozycji akcji afirmatywnej, która ma przeciwdziałać domniemanej dyskryminacji etnicznej na rynku pracy. Te i inne sporne kwestie świadczą, jak bardzo potrzebne jest rozsądne podejście do różnic kulturowych. Obecna kwestia uchodźców w Europie również przypomina, brutalnie czasem i dramatycznie, o tym, że ludzi i narody łączy coraz gęstsza sieć powiązań, a także o tym, że wiedza antropologiczna jest nam coraz bardziej niezbędna.

Świat kurczy się również pod paroma innymi względami. Telewizja satelitarna, sieci telefonii komórkowej oraz Internet stworzyły warunki umożliwiające natychmiastową i łatwą komunikację, co ma swoje dobre i złe strony. Odległość nie stanowi już przeszkody w nawiązywaniu i podtrzymywaniu bliskich kontaktów; powstają też nowe zdeterytorializowane sieci społeczne, a nawet „wspólnoty wirtualne”. Jednocześnie zaś ludzie mają do dyspozycji szerszy niż kiedykolwiek wachlarz informacji do wyboru. W gospodarce także postępują procesy globalnej integracji. W ostatnich dziesięcioleciach ponadnarodowe korporacje rozrastały się i mnożyły w postępie geometrycznym, zyskując przy tym na ekonomicznej ważności. Kapitalistyczny tryb produkcji i, ogólnie, ekonomia monetarna dominująca w świecie przez cały wiek XX w XXI wieku stały się niemal wszechobecne. Również w

polityce zagadnienia globalne wysunęły się na pierwszy plan. Wojna i pokój, środowisko naturalne i bieda to domeny tak rozległe i oplecione tak zagmatwaną siatką ponadnarodowych powiązań, że żadne państwo nie jest w stanie zawiadywać nimi skutecznie w pojedynkę. Pandemie i międzynarodowy terrorizm to również problemy ponadpaństwowe, których zrozumienie i zwalczania wymaga międzynarodowej koordynacji. Społeczno-kulturowe środowiska, które niegdyś były stosunkowo odrębne, obecnie coraz ciaśniej się ze sobą splatają, co sprawia, że coraz wyraźniej uprzytomniamy sobie, iż wszyscy dzielimy ten sam los: ludzkość, choć podzielona przez klasę, płeć, położenie geograficzne i możliwości, jest zasadniczo jednością.

Przemiany kulturowe zachodzą w naszych czasach szybciej niż kiedykolwiek wcześniej, co zewsząd rzuca się w oczy. Sposoby życia typowe dla kultury Zachodu niezaprzeczalnie przeobrażają się. Stabilna rodzina nuklearna przestała być jedynym społecznie akceptowalnym modelem życia. Kultura młodzieżowa i trendy w modzie oraz muzyce zmieniają się tak szybko, że starszym ludziom trudno nadążyć za wszystkimi zwrotami i przeskokami; nawyki kulinarne przekształcają się na naszych oczach prowadząc w wielu krajach do rozkwitu różnorodności; sekularyzm wpływa na gwałtowne zmiany w roli, którą religia odgrywa w społeczeństwie, i *vice versa*; a media są do gruntu transnarodowe. Te i inne przemiany zmuszają nas do stawiania takich pytań jak: „Kim naprawdę jesteśmy?” „Czym jest nasza kultura – i czy w ogóle ma sens mówienie, że jacyś ‘my’ ‘mają’ jakąś ‘kulturę’?” „Co mamy wspólnego z ludźmi, którzy mieszkali tu 50 lat temu, a co łączy nas z ludźmi, którzy zamieszkują dziś gdzieś daleko?” oraz „Czy można dziś w ogóle utrzymywać, że należymy przede wszystkim do narodów, czy może też inne formy przynależności są równie wiążące, lub wręcz ważniejsze?”

W końcu zaś, w ostatnich dekadach nastąpił bezprecedensowy rozwój zainteresowania tożsamością kulturową coraz częściej postrzeganą jako atut. Wielu ludzi czuje, że lokalnej specyfice, na której do tej pory polegali, coraz bardziej zagraża globalizacja, pośrednia kolonizacja i inne zewnętrzne siły. Często w reakcji na postrzegane zagrożenie usiłują oni

wzmocnić, lub przynajmniej utrwalić to, co w ich mniemaniu stanowi o unikalności ich kultury. W wielu przypadkach organizacje grup mniejszościowych domagają się praw kulturowych w imieniu swych wyborców; w innych przypadkach państwo podejmuje kroki prawne, aby spowolnić zmiany lub oddziaływania zewnętrzne, albo zapobiec im. W jeszcze innych przypadkach, czego jesteśmy obecnie świadkami w wielu miejscach na świecie, dominujące mniejszości usiłują zasymilować lub wykluczyć niedominujące mniejszości.

Europejska tożsamość kulturowa i intelektualna wiele zawdzięcza długiej i głębokiej historii europejskiej filozofii. W obecnych czasach perspektywy antropologiczne są tak samo niezbędne jak filozoficzne. Antropologia niesie ważne przesłanie na temat świata i globalnego wiru, w którym zlewają się różne kultury, kwitną kontakty i narasta kontestacja, lecz oferuje nam ona również lekcję dotyczącą nas samych. Goethe powiedział, że „kto nie zna obcych języków nie wie nic o własnym”. Antropologia zajmuje się wprawdzie „innym”, ale koniec końców chodzi w niej o „siebie”. Mówi nam ona bowiem, że rodzaje życia niemal niewyobrażalnie odmienne od naszego są ważne i cenne, że wszystko mogłoby potoczyć się inaczej, że inny świat jest możliwy i że nawet ludzie, którzy wydają się zupełnie inni ode mnie i od ciebie, są jednak tacy jak my. Antropologia zabiera głos w długiej rozmowie o człowieczeństwie i czyni jej abstrakcyjne pytania zupełnie namacalnymi. Jest ona prawdziwie kosmopolityczną dyscypliną, gdyż nie stawia jednych sposobów życia ponad innymi, lecz opisuje i porównuje cały wachlarz rozwiązań odwiecznych ludzkich problemów. Pod tym względem antropologia jest swoiście wiedzą na wiek XXI, kluczowym elementem naszych starań, aby poradzić sobie w zglobalizowanym świecie i przetrwać nad rzeczywistymi i urojonymi kulturowymi przepaściami mosty wzajemnego zrozumienia i szacunku. Antropologia to nie tylko „najbardziej naukowa gałąź humanistyki i najbardziej humanistyczna z nauk”. Antropologia to także najpożyteczniejsza z nauk podstawowych.